

Laurence Weinbaum<sup>1</sup>

**W cieniu zagłady i „czarnej ziemi”:  
Henryk Strasman, ambasador A.J. Biddle  
a podziemna organizacja palestyńska  
*Irgun Cwai Leumi***

Timothy Snyder w swoim nowym bestsellerze pt. *Black Earth (Czarna Ziemia – Holokaust jako ostrzeżenie)* pozwolił sobie na pewną dygresję. Fascynuje go historia kuriozalnego epizodu w historii stosunków polsko-żydowskich, który jego zdaniem miał wielkie znaczenie w rozwoju wydarzeń związanych z planami usunięcia Żydów z Europy i z genezą Holokaustu. Chodzi tu o tajny sojusz polityczno-militarny pomiędzy syjonistami rewizjonistami a rządem polskim w drugiej połowie lat 30. XX wieku. Na pewno wśród niektórych polskich czytelników (i nie tylko) książka Snydera zostanie odebrana przez pryzmat polskiego prometeizmu i „braterstwa broni Polaków i Żydów”<sup>2</sup>. W tym kontekście przedstawiony poniżej, dotychczas nieprzetłumaczony na język polski i nieopracowany, dokument z amerykańskiego „Foreign Relations” z 1938 r., nadaje tej dygresji właściwe proporcje<sup>3</sup>.

Jako przedstawiciel na Polskę podziemnej palestyńskiej organizacji zbrojnej Irgun Cwai Leumi (Narodowa Organizacja Wojskowa) związanej z Rewizjonistami, Henryk Strasman odegrał znaczącą rolę w kontaktach z rządem polskim. Ten warszawski prawnik miał za zadanie skupowanie broni i przygo-

---

<sup>1</sup> Dr Laurence Weinbaum, dyrektor *Institute for Research and Policy of World Jewish Congress* z siedzibą w Jerozolimie i *Israel Council on Foreign Relations*, redaktor naczelny kwartalnika „Israel Journal of Foreign Affairs”, ukazującego się pod auspicjami Światowego Kongresu Żydów w Jerozolimie, współautor z Dariuszem Libionką pracy *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze – wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011; autor rozpraw, artykułów i m.in. monografii *A Marriage of Convenience. The New Zionist Organisation and the Polish Government 1936–1939*, New York 1993. Autor pragnie podziękować za pomoc w przygotowaniu tego tekstu do druku: Henrykowi Grynbergowi, prof. Urszuli Grzeleńskiej, Krzysztofowi Kopytko i Elżbiecie Wójcik.

<sup>2</sup> Zob. np. Gil S. Rubin *Was Polish Anti-Semitism Actually Zionism?* „The Tablet”, <http://www.tabletmag.com/jewish-arts-and-culture/books/194105/polish-anti-semitism-zionism>.

<sup>3</sup> *Foreign Relations of the United State. Diplomatic Papers, 1938. The British Commonwealth, Europe, Near East, and Africa*, vol. 2, Washington 1955, s. 1000–1002.

towanie programu szkolenia bojowników żydowskich z Palestyny przez Wojsko Polskie. Żeby rozpowszechnić ideę narodowego odrodzenia żydowskiego w Palestynie Strasman założył polskojęzyczny tygodnik o nazwie „Jerozolima Wyzwolona” oraz drugi w języku jidysz o nazwie „Di Tat” („Czyn”)<sup>4</sup>.

Strasman to postać bardzo tajemnicza i tragiczna w historii Żydów polskich w okresie międzywojennym – lecz do dziś mało znana nie tylko w Polsce, ale także w Izraelu. Zarówno w Izraelu, jak i w Polsce nie ma ani jednej ulicy imienia Henryka Strasmana, a nawet skromnej tabliczki ku pamięci tego człowieka i jego czynów. Urodził się 19 marca 1903 r. w Warszawie w zamożnej i zasymilowanej rodzinie żydowskiej. Jego ojciec Abram-Adolf Strasman<sup>5</sup> prowadził dobrze znaną Warszawiakom pralnię mechaniczno-chemiczną „Asko” z główną siedzibą przy ulicy Chłodnej i pięcioma oddziałami w całym mieście<sup>6</sup>. Matka Karolina pochodziła z domu Lewich.

Młody Strasman służył jako ochotnik podczas obrony Warszawy w trakcie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. W cztery lata później ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Tam też w 1929 r. uzyskał stopień doktora prawa.

Wstęp do pracy na temat przestępstwa przerwania ciąży napisał pod okiem byłego ministra sprawiedliwości profesora Wacława Makowskiego, u którego pracował jako asystent<sup>7</sup>. Nieco później jako świeżo upieczony prawnik został podprokuratorem. Strasman ukształtował się w atmosferze polskiego patriotyzmu i czuł się stuprocentowym Polakiem z krwi i kości. Nie znał języka jidysz, nie obchodził świąt żydowskich, nie przywiązywał wagi do tradycji, nie obrzezał nawet swoich synów. Natomiast dominująca atmosfera niechęci i nawet wrogości do Żydów w latach 30., po śmierci Piłsudskiego, stała się

<sup>4</sup> L. Weinbaum, *A Marriage of Convenience. The New Zionist Organization and the Polish Government 1936–1939*, Nowy Jork 1993.

<sup>5</sup> Zob. Adolf Strasman, *Czy wiesz kto to jest? uzupełnienia i sprostowania*, t. 2, Warszawa 1939, s. 293.

<sup>6</sup> *Spis abonentów sieci telefonicznej M.St. Warszawy, Rok 1939/1940*, s. 368.

<sup>7</sup> Paul (Paweł) Heller, jego sąsiad i bliski przyjaciel, wspomina: „Poglądy Strasmana uległy zmianie, gdy więziony znany komunista uciekł z jego gabinetu podczas dochodzenia i media go oskarżyły, że pomógł mu uciec. Władze twierdziły, że zrobił to, bo więzień był Żydem. Jak mi później wyznał, runął wtedy jego koncept życia jako patriotycznego Polaka. Doszedł do wniosku, że „asymilacja Żydów nigdy nie będzie rozwiązaniem i zaczął w swojej wyobraźni szukać innego wyjścia. Po dyskusjach z działaczami społeczności żydowskiej, którzy przedstawiali punkty widzenia działających partii i ugrupowań, doszedł do przekonania, że rozwiązaniem jest państwo żydowskie i że za to „nie można płacić pieniędzmi, lecz jedynie krwią”. List do autora z dnia 27 marca 1988 r. Zob. Weinbaum, *A Marriage...*, s. 54, 246.

źródłem jego tożsamościowego kryzysu i poczucia odrzucenia. Z antysemityzmem zetknął się osobiście zajmując stanowisko podprokuratora. I dopiero wraz ze wzrastającym, i nawet gwałtownym antysemityzmem w Polsce jego światopogląd rozwinął się w kierunku żydowskiego nacjonalizmu<sup>8</sup>. Tę ewolucję wywołało zetknięcie się z publikacjami Włodzimierza Żabotyńskiego (1880–1940), którego poznał osobiście, a następnie znajomość z charyzmatycznym wodzem rewizjonistów, mistycznym Suwalczaninem z Palestyny, lingwistą, poetą, Abrahamem „Jair” Sternem (ps. „Ben Mosze”) (1907–1942). Pod wpływem Sterna, jego radykalnej i wojowniczej postawy – był członkiem „Irgunu”, podziemnej organizacji żydowskiej w Palestynie, Strasman został gorliwym syjonistą. Wraz z żoną Alicją, „Lily” (z domu Friedbergów) urodzoną w 1908 r. i dwoma synami mieszkał w luksusowym apartamencie w nowoczesnym budynku mieszkalnym w pobliżu Parku Ujazdowskiego przy ulicy Koszykowej 6. Żabotyński i Stern gościli u Strasmanów i w ich drewnianym domu letnim „Willa Miła” w Konstancinie pod Warszawą<sup>9</sup>. Dwadzieścia lat później, lider polskiego Bejtaru w latach 1938–1939, Menachem Begin, opisał mieszkanie Strasmanów jako główną siedzibę Irgunu w Polsce<sup>10</sup>.

Ściśle współpracując z Sternem, Strasman prowadził pertraktacje na korzyść Irgunu z Wydziałem Konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych często bez wiedzy Żabotyńskiego, kierował całokształtem działalności ICL w Polsce i nadzorował pracę komórek tej organizacji.

Najprawdopodobniej to właśnie Strasmanowa wymyśliła sugestywny emblemat I.C.L., rękę trzymającą karabin nałożony na mapie Palestyny po obu stronach rzeki Jordan (czyli z terenem Za Jordanią). O ile wiadomo, symbol ten pojawił się po raz pierwszy na okładce „Jerozolimy Wyzwolonej” w 1938 r.

Wiele lat później Alicja Strasmanowa stwierdziła: „Z głęboką wdzięcznością przypisuję mój cały zdrowy, narodowy żydowski rozwój temu właśnie, że byłam wychowana jako dziecko na legendzie Legionów Piłsudskiego (...), że skończy-

<sup>8</sup> G. Strasman, *Dr. Strasman: his PhD thesis was discovered in the U.S. Library of Congress*, „Justice” 2001, nr 29, s. 29. Rozprawa Strasmana została wydana jako: *Przestępstwo przerwania ciąży: szkic porównawczy: rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego = L'avortement criminel: étude en droit comparé: thèse de doctorat soutenue à la Faculté de Droit de l'Université de Varsovie*, wydana przez F. Hoesick w Warszawie w 1928 r. Jego teczka studencka jest dostępna w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>9</sup> Dwa budynki przetrwały zniszczenia wojenne i nadal stoją. „Willa Miła” przy ulicy Piotra Skargi 4 jest jednym z nielicznych zachowanych domów drewnianych w znanym i ekskluzywnym podwarszawskim kurorcie.

<sup>10</sup> M. Begin, *Bait w'ed Le'lochamim*, „Sefer Ajala (Lili) Lubinsky” 1960, Tel Awiw, s. 44.

łam gimnazjum państwowe w Warszawie, że miałam, jednym słowem ten „gojowski” podkład w kształtowaniu się psychicznym”. Odnosząc się do polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego pisała: „Czy w ogóle mogły istnieć grupy sobie bliższe? – oni, którzy kiedyś poszli z motyką na słońce i mierzyli siły na zamiary – i my, którzy czasem wydawaliśmy się sobie grupa szaleńców”<sup>11</sup>.

Od 2 czerwca 1937 r. ambasadorem USA w Warszawie został Anthony J. Biddle, Jr (1897–1961). W opinii sekretarza Józefa Becka, Biddle był najlepiej poinformowanym ambasadorem w Polsce i miał prawie nieograniczony dostęp do ministra spraw zagranicznych<sup>12</sup>. Biddle, pochodzący z bogatej, starej filadelfijskiej rodziny, „lew salonowy”, został opisany w listopadzie 1938 r. na łamach popularnego ilustrowanego tygodnika „Life Magazine”, jako dyplomata, który, używając przenośni, zajmując „miejsce w pierwszym rządzie może oglądać Hitlera i Stalina walczących o Europę Wschodnią”<sup>13</sup>. A jak się okazuje miał również wygodne miejsce na bocznej galerii i spokojnie mógł oglądać Żydów, Arabów i Anglików walczących o Palestynę.

Niedługo po opublikowaniu artykułu w „Life”, pod koniec grudnia 1938 r., Biddle spotkał się z Strasmanem i dowiedział się o I.C.L. oraz jego działalności. Uzyskane informacje przesłał w raporcie do Cordell’a Hull’a, sekretarza stanu w Washingtonie. Dokument ten stanowi ciekawe źródło do dyplomatycznych kontaktów konspiracyjnych organizacji żydowskich, jak również potwierdza inne informacje na temat związków Strasmana z I.C.L.

We wrześniu 1939 r., w czasie oblężenia przez Niemców Warszawy, Alicja Strasmanowa wręczyła oficerom Wojska Polskiego klucz do magazynu przy ulicy Ceglanej 8, w którym znajdowała się broń przeznaczona dla I.C.L. w Palestynie. Prowadzone działania wojenne uniemożliwiły ich wywóz z Polski<sup>14</sup>.

Będąc kobietą niesłychanie dzielną i zaradną, w grudniu 1939 r. uciekła z synami z okupowanej Polski do Triestu, a następnie pod koniec maja 1940 r.,

---

<sup>11</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3, Londyn 1963, s. 627–628. List do Pobóga-Malinowskiego, 16 maja 1954 r.

<sup>12</sup> Paweł Starzeński we wspomnieniach twierdzi: „Biddle był wtedy jedynym ambasadorem, o którym Beck był zdania, że może z nim rozmawiać otwarcie, widywał go często i istniało coś w rodzaju cichej umowy, że w razie potrzeby będzie można poprzez niego dopełnić konieczną niedyskrecję. Beck nigdy się na nim nie zawiódł”. Zob. B. Grzełoński, *Dyplomacja bez jutra. Stosunki Warszawa–Waszyngton w świetle Dariusza Jana Szembeka 1937–1939*, „Themis Polska Nowa” 2014, nr 1 (6), s. 8.

<sup>13</sup> *you know these U.S. Ambassadors*, „Life Magazine”, 28.11.1938, s. 25.

<sup>14</sup> Po powstaniu w getcie warszawskim były bezpodstawne pogłoski w kręgach Rewizjonistów w Ameryce, że powstańcy walczyli z użyciem tej broni.

tuż przed przystąpieniem Włoch Mussoliniego do wojny, wyjechała do Palestyny<sup>15</sup>. W latach czterdziestych napisała powieść autobiograficzną pt. *The Big Scare, Wielki strach*, opisującą jej działalność w Polsce, a w latach pięćdziesiątych mieszkając w Genewie nawiązała korespondencje ze znanym polskim historykiem Władysławem Pobóg-Malinowskim. Pisała mu o współdziałaniu Irgunu z Polakami<sup>16</sup>. Zmarła pod koniec 1959 r.<sup>17</sup> Rok później w Izraelu została wydana księga pamiątkowa poświęcona jej pamięci<sup>18</sup>.

Strasman, jako kapitan rezerwy 8. pułku artylerii lekkiej został wcielony do wojska pod koniec sierpnia 1939 r. Później trafił do niewoli sowieckiej i do obozu w Starobielsku. W kwietniu 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Charkowie<sup>19</sup>.

Ambasador w Polsce (Biddle) do Sekretarza Stanu  
Warszawa, 28 grudnia 1938 r.  
[Odebrane 12 stycznia 1939]  
Szanowny Panie!

<sup>15</sup> Po śmierci męża Henryka Strasmana, Alicja wyszła za mąż za pochodzącego ze Skierniewic działacza Irgunu Chaima Lubińskiego (1912–1988).

<sup>16</sup> W liście do Władysława Pobóg-Malinowskiego z dnia 19 grudnia 1953 r. Wiktor Tomir Drymmer pisał: „Wysyłką broni zajmowała się redaktorka «Jerozolimy Wyzwolonej» pani... nazwiska nie pamiętam, mąż jej zginął jako of. rezerwy w Katyniu. Ona mieszka w Tel Awiwie”. W krótkim czasie, znany polski historyk zaczął korespondować z Strasmanową. Korespondencja ta się zachowała. Zob. Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Korespondencja Władysława Pobóg-Malinowskiego, Listy, Teczki VI/1, VI/1a. We wspomnieniach pt. *W służbie Polsce* (Warszawa 1998), Drymmer opowiadał, że podczas jego pobytu w Palestynie: „W moim pokoiku przy ulicy Hayarkon w Tel-Awiwie zbierało się od czasu do czasu parę osób dla czytania poezji. Dziwne, ale i ciekawe było to grono ludzi. Patronowała jedyna kobieta, pani Lubińska-Strasmanowa, poetka, wydawczyni «Jerozolimy Wyzwolonej» w Warszawie, członkini «Irgunu». Czytała swoje i innych wiersze po polsku”, s. 257. W Tel Awiwie w latach wojny Strasmanowa zaprzyjaźniła się z m.in. Melchiorem Wańkowiczem.

<sup>17</sup> Fragment powieści ukazał się na łamach „Midrasza” w języku polskim w 2005 r. Syn siostry Henryka Strasmana, Danuty Frejman, „legenda Telewizji Polskiej”, Grzegorz Lasota, pisał wstęp do tego tekstu. Zob. *Habent sua fata libelli*, „Midrasz 2 (94) (2005).

<sup>18</sup> *Sefer Ajala (Lili) Lubinsky*, Tel Awiw 1960. W Izraelu posługiwała się imieniem hebrajskim Ajala. W latach pięćdziesiątych w Instytucie Żabotyńskiego zrobiono z nią wywiad na temat jej działalności na rzecz Irgunu

<sup>19</sup> W zbiorach syna Gabriela Strasmana zamieszkującego w Izraelu zachowały się kartki ojca Henryka pisane atramentem z niewoli sowieckiej.

Mam zaszczyt odnieść się do mojej depechy nr 149 z dnia 18 sierpnia, 2 p.m., „8 i zgłosić następujące uwagi na temat istnienia oddziału żydowskiej narodowej organizacji wojskowej „Irgun Cwai Leumi”.

Przypomnienie: ta organizacja powstała bez legalnego statusu w drugiej połowie 1929 roku z siedzibą w Palestynie. Obecnie posiada oddziały w niemal wszystkich gminach żydowskich za granicą. Ponadto organizacja jest odłamem Syjonistów Rewizjonistów i z nimi współpracuje.

Według szefa oddziału I.C.L. w Polsce, celem tej organizacji terrorystycznej jest zapobieżenie, z pomocą jej służb wywiadowczych i przy skutecznym wsparciu członków, okupacji Palestyny przygotowywanej przez Arabów. I.C.L. nie rywalizuje z „Haganą” (milicja żydowska), jako że nie ma charakteru samoobronnego, natomiast ma służyć jako instrument siły zbrojnej narodu. W istocie, szef polskiego oddziału opisuje ICL jako niezależną organizację wojskową, która ma istnieć równolegle z milicją i która zajmuje się głównie pracą policyjną. Wszyscy Żydzi mogą dołączyć, do tej organizacji, ale muszą zobowiązać się nie tylko do obrony życia i mienia kolonii żydowskich, ale także złożyć przysięgę, że będą walczyć o honor i na rzecz utworzenia państwa żydowskiego. Po trzech latach pracy wychowawczej w Palestynie, organizacja rozpoczęła pracę poza Palestyną. Zaangażowała się w kupno nowoczesnego uzbrojenia. Obecnie pod auspicjami tej organizacji jest przygotowywany podręcznik wojskowy.

Twórcą i przywódcą polskiego oddziału wyżej wymienionej organizacji jest pan Strasman, syn bogatego właściciela firmy znanej tutaj pod nazwą „Asko”. Jest energicznym młodym człowiekiem, który uważa, że Żydzi powinni zrozumieć, że jeśli nie są mile widziani w danym miejscu, to muszą stworzyć sobie własne państwo (*national home*). Wedle jego słów, Strasman wolałby namiot w Palestynie niż apartament w Warszawie. Co więcej, jeśli charakteryzujemy postawy Syjonistów Rewizjonistów to on wyraża je najpełniej; uważany jest dlatego za przywódcę i autorytet w Polsce. Twierdzi, że Żydzi powinni wziąć na siebie odpowiedzialność za emigrację Żydów do Palestyny, dodając, że tylko od nich zależy, czy zdecydują, że wolą ponosić trudy, wykonując ciężką pracę pionierów w Palestynie czy zaakceptować ponurą perspektywę pomyślności w krajach Europy, gdzie żyją obecnie.

W dodatkowej charakterystyce polskiego oddziału ICL, Strasman zwraca uwagę, że wobec nielegalnego charakteru tej organizacji nie można pisać w gazetach o dotyczących jej szczegółach, choć od początku września tego roku organizacja wydaje tutaj dwumiesięcznik w języku polskim „Jerozolima

Wyzwolona”. Pismo to osiąga nakład 3000 egzemplarzy<sup>20</sup>. Ponadto, to samo pismo w języku jidysz wychodzi pod nazwą „Di Tat” („Czyn”), osiągając nakład 13 000 egzemplarzy<sup>21</sup> 2). Cały zespół redakcyjny wydający to pismo, to ideowcy, pracują bez wynagrodzenia.

Przeglądając numery, które ukazały się od września, wynotowałem znamienne fragmenty. W jednym z artykułów wstępnych stwierdza się, że „w sprawie żydowskiej powinna być przelewana tylko krew żydowska”. Dalej piszą, że choć w dystrykcie Palestyńskim nie było więcej niż 4000 terrorystów arabskich, byli oni marnie finansowani, wyposażeni jedynie w prymitywny sprzęt wojskowy, nie posiadali wojskowego wykształcenia i dowódców, a wielu z nich było najemnikami, to już było wiele ofiar żydowskiego kontrterroryzmu, który przeraził arabską ludność cywilną.

Zatem likwidacja arabskiego terroru była całkowicie możliwa, ale wymagała poważnych wysiłków, czasu oraz cierpliwości. Jediną metodą i jedyną drogą prowadzącą do tego końca była zaplanowana systematyczna walka prowadzona przez żydowskie siły zbrojne. Ten artykuł kończy się, tak jak również kilka podobnych tekstów, wnioskiem, że Żydzi mogli być pokonani w Niemczech i Austrii, ale w Palestynie Żydzi do tego już nie dopuszczają.

Z tego, co powyżej zostało napisane wynika wyraźnie, że organizacje syjonistów rewizjonistów, jej odłām – polski oddział ICL są zdeterminowani (a) wzmocnić kręgosłup Żydów w Polsce, (b) przekonywać Żydów, by nacisk na rząd brytyjski, otworzył bramy dla imigracji do Palestyny na większą skalę, (c) nastawiać żydowską społeczność tutaj, by chciała emigrować z Polski do Palestyny. W tym kontekście należy podkreślić, że podczas ostatnich rozmów ze mną z różnymi tutejszymi przywódcami syjonistów rewizjonistów twierdzili oni, że w wyobraźnym programie koordynacji między wysiłkiem żydowskim i wysiłkiem rządowym na rzecz emigracji w dużej skali do Palestyny oni będą mniej oczekiwać od ministra Becka niż od jakiegokolwiek ministra w polskim rządzie, ponieważ po jego gwałtownej wypowiedzi w zeszłym roku w Genewie gdy apelował o międzynarodowe zaangażowanie się w problem żydowski w Polsce, oni się bali, że Brytyjczycy mogą oskarżyć Becka, iż jest przede wszystkim zainteresowany, żeby się pozbyć Żydów z Polski, niż aby zadbać o ich dobro<sup>22</sup>. Oni dodali, że z ich punktu widzenia Beck był jedynym,

<sup>20</sup> Pismo ukazywało się jako dwutygodnik od 11 września 1938 r. do 1 września 1939 r. i jest dostępne w postaci mikrofilmu w Bibliotece Narodowej w Warszawie (BN).

<sup>21</sup> Pod redakcją Natana Frydmana-Jelina, czasopismo powstało w sierpniu 1938 r. i jest dostępne w postaci mikrofilmu w BN.

<sup>22</sup> Na temat emigracji żydowskiej do Palestyny, Beck na posiedzeniu Rady Ligi Na-

który wyjął ręce z kieszeni, i zmanifestował prawdziwe, szczerze skuteczne zainteresowanie żydowskimi problemami. Oni byli bardzo wdzięczni za rolę jaką odegrał, ale teraz nie chcieli by przysparzać, mu kłopotów i ani zaszkodzić własnej sprawie<sup>23</sup>.

Z poważaniem,  
A.J. Drexel Biddle, Jr.

### Summary

In his new bestseller, *Black Earth*, Thimoty Snyder spotlights the covert relationship at the end 1930s between the Polish Government and the Irgun Zvai Leumi, the Je-

---

rodów 15 września 1937 r. stwierdził, że rząd polski będzie dążył do uzyskania wielkiej zdolności absorbcyjnej. Zob. „Partition Advances at Geneva; Eden Asks New Commission to Map Revised Plan” Jewish Telegraphic Agency, 16 września 1937 r.

<sup>23</sup> Żabotyński potwierdził w wielu aspektach ocenę Strasmana na temat Becka i jego polityki wobec Żydów. Pisząc na przełomie 1939/1940 Żabotyński stwierdził: „Ostatnio w części prasy zachodniej stały się modne uwłaczające wypowiedzi o pokonanych byłych aliantach – o Piłsudskiego szkole mężów stanu i o nim samym. Zwłaszcza pułkownik Beck, były minister spraw zagranicznych, przedstawiany jest jako okazowy reakcjonista, zwolennik nazizmu, naśladowca biblijnego Hamana. Takie uwagi są nie tylko w złym smaku, świadczą o wadliwej pamięci... Autor poznał osobiście niektórych z tych ludzi – pułkownika Becka, marszałka Śmigłego-Rydza, generała Sławoja-Składkowskiego – i miał wiele sposobności ocenić ogólny kierunek ich intencji i wysiłków. Żaden nie udawał miłośnika Żydów – ale nie znajdziemy takich również wśród najszczerzej nam życzliwych w Europie Zachodniej, ponieważ takie intymne wyczucie jak u nich bierze się z wielowiekowej bliskości żydowskiego światopoglądu, atmosfery żydowskiego domu i żydowskiej duszy. Nieścistością byłoby zaklasyfikowanie ich do politycznych antysemitów. Podobnie jak ich mentor Piłsudski obawiali się poniżającej i kalającej wulgarności ulicznych pogromów i pogromowych stronic statutów i boleśnie je odczuwali. Znajdowali się jednak w obliczu licznych żywiołowych sił kraju, dążących do ustaw antyżydowskich i wybuchających w morderczych rozruchach. „Pułkownicy” próbowali powstrzymać ogólną agitację za brutalnymi nazistowskimi metodami, oferując i sponsorując jako przyzwoitszą alternatywę posunięcia zmierzające do przygotowania zorganizowanej, dobrowolnej ewakuacji na masową skalę. Interweniowali w Genewie na rzecz zwiększenia emigracji do Palestyny i popierali różne projekty żydowskiego osadnictwa w Australii i na Madagaskarze. Wielu Żydów, którzy ich znali, zaręczyłoby o szczerości tych prób, choć woleliby, żeby były one dziesięć razy szersze i energiczniejsze. Istotnym faktem jest, że napór, który usiłowali powstrzymać, był intensywny i przemożny, popierany przez wszystkie klasy przy sprzeciwie nielicznych przedstawicieli poszczególnych klas. Była to prawdziwie „żywiołowa krucjata ogółu przeciwko Żydom”. Vladimir Jabotinsky (Włodzimierz Żabotyński) *The Jewish War Front*, Londyn 1940, s. 70–72.



wish underground formation in Palestine affiliated with Vladimir Jabotinsky's New Zionist Organization. One of the most important figures in that affair was the Irgun representative in Poland, Henryk Strasman, a Warsaw assistant public prosecutor who was later murdered by the NKVD in Kharkov in April 1940, together with other Polish officers in Soviet captivity. Aply aided by his wife, Alicja Strasman (née Friedberg), and in close cooperation with the shadowy Abraham Stern, he sought to acquire arms and ammunition and to secure the training of the Irgun cadres by the Polish army. Strasman was also involved in the establishment of a militant Polish-language bi-weekly (*Jerozolima Wyzwolone*) and another paper (*Di Tat*) in Yiddish to popularize the cause of the insurgency in Palestine among the Jewish public in Poland. In December 1938, Strasman briefed the American ambassador to Poland, A.J. Biddle, on his undertakings. Biddle's report to Secretary of State Cordell Hull about that meeting adds to our knowledge of clandestine Zionist activity in Poland and illuminates Strasman's tragic and little-known story.

**Keywords:** Polish-Jewish relations, Zionism, Palestine, Henryk Strasman, Alicja Strasman, Vladimir Jabotinsky, Abraham Stern, A.J. Biddle, Irgun Zvai Leumi, New Zionist Organization.